

Jerzy Kowalczyk

Drzewa a ochrona historycznego krajobrazu w mieście

Ochrona Zabytków 49/2 (193), 194-203

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DRZEWA A OCHRONA HISTORYCZNEGO KRAJOBRAZU W MIEŚCIE*

Postulowanie ochrony historycznego krajobrazu stało się modne, o czym świadczą liczne publikacje zawierające w tytule taki dezzyderat. Nie sądzę jednak, aby wszyscy, którzy tak chętnie szermują tym pojęciem, wiedzieli, na czym polega taka ochrona. Wskazuje na to praktyka konserwatorska, a ściślej mówiąc — brak działań konserwatorskich w tym zakresie. Można wskazać wiele przykładów, gdy wojewódzcy konserwatorzy zabytków nie tylko nic w tej materii nie działają, ale nawet sprzeciwiają się racjonalnym propozycjom. Przykładem jest zaniechanie jakichkolwiek działań przez państwową służbę konserwatorską m. stołecznego Warszawy.

Ilustracją tego stanu rzeczy jest ogromne zaniedbanie Skarpy Warszawskiej, której poświęcono nawet specjalną sesję naukową, zorganizowaną przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w maju 1993 r.¹ Przedziwny był referat przedstawicielki PSOZ, Hanny Orzechowskiej, w którym autorka wspomniała nawet o najstarszej panoramie Warszawy z 1589 r., zawierającej „wartości historyczne, przestrzenne i artystyczne”, ale nie skonfrontowała tego przekazu ikonograficznego i późniejszych panoram z aktualną panoramą Warszawy od strony Wisły (il. 1). Zapewniła natomiast

o dużym wsparciu Urzędu Konserwatora Zabytków przez Konserwatora Przyrody². Tenże Konserwator Przyrody, Czesław Łaszek, na wspomnianej sesji chwalił wspólne działania z Konserwatorem Zabytków w obronie drzew — samosiejek na terenach dawnych ogrodów zamkowych, które — jak napisał — „usiłowano wykarczować pod pretekstem powrotu do krajobrazu historycznego”³. Panią konserwator Marię Brukalską i jej współpracowników zupełnie nie interesuje kwestia, że pozostawienie samosiejek uniemożliwia odsłonięcie monumentalnej fasady barokowej Zamku Królewskiego i odtworzenie regularnego ogrodu na górnym tarasie (il. 2, 3). Samosiejki są ważniejsze, a że rosną w przypadkowych miejscach, cóż to szkodzi! Tak oto wygląda tzw. harmonijna współpraca Konserwatora Zabytków z Konserwatorem Przyrody na terenie miasta stołecznego Warszawy.

O przywracaniu wartości historycznego krajobrazu przez odsłonięcie szczerlnie zakrytych pałaców na koronie Skarpy Warszawskiej (pałacu Radziwiłłów, pałacu Kazimierzowskiego — il. 4, 5) na kilkunastu referentów mówili tylko: socjolog miast prof. Stefan Kurowski i historyk sztuki doc. Jerzy Lileyko, wywołując ostrą polemikę wśród dyskutantów. Prof. Kurowski



1. Najstarsza panorama Warszawy z ok. 1586 r. Rycina w dziele Brauna i Hogenberga „Theatrum urbium” (1593–1613). Neg. IS PAN

1. The oldest panorama of Warsaw from ca 1586 r. Illustration in Braun and Hogenberg composition „Theatrum urbium” (1593–1613). Neg. IS PAN

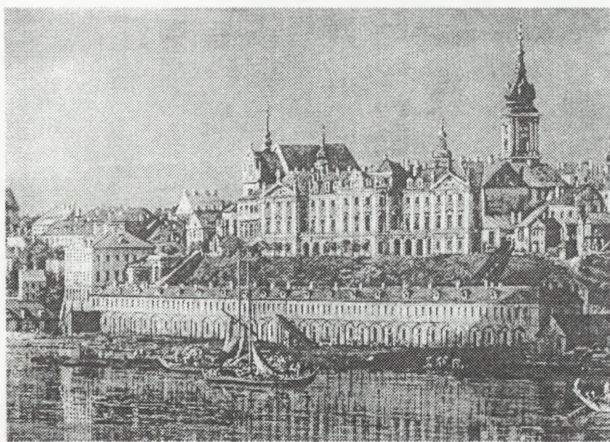
* Komunikat jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego na międzynarodowym seminarium na temat „Drzewa w krajobrazie historycznym”, zorganizowanym przez Instytut Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej w Krakowie 4 XI 1994 r. i na Czwartkowych Spotkaniach Konserwatorskich SKZ i ICOMOS na Zamku Królewskim w Warszawie 12 I 1995 r. Zob.: *Drzewa w krajobrazie historycznym. Materiały Seminarium, Kraków, 4 listopada 1994 r.* seria „Studia i Materiały. Krajobrazy”, nr 10/22, Ośrodek Ochrony

Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 1995, s. 121–123.

1. *Skarpa Warszawska. Materiały sesji naukowej Warszawa, 28–29 maja 1993*, pod red. B. Wierzbickiej, Warszawa 1993.

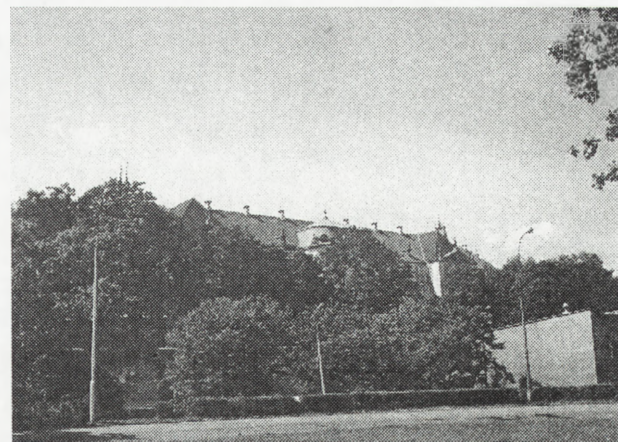
2. H. Orzechowska, *Ochrona konserwatorska wartości kulturowych Skarpy Warszawskiej — potrzeby i możliwości*, (w:) tamże, s. 161–166.

3. Cz. Łaszek, *Chronione i godne szczególnej ochrony wartości przyrodnicze Skarpy Warszawskiej*, (w:) tamże, s. 156.



2. Widok Zamku Królewskiego w Warszawie od strony Wisły. Fragment obrazu Canaletta z 1770 r. (*Zamek Królewski w Warszawie*). Wg M. Wallisa

2. View of the Royal Castle in Warsaw from the Vistula side. Fragment of the Canaletto painting from 1770 r. (*Royal Castle in Warsaw*). By M. Wallis



3. Fasada Zamku Królewskiego i Arkady Kubickiego przesłonięte drzewami w widoku od strony Wisły. Fot. J. Kowalczyk, 1994

3. The façade of the Royal Castle and Kubicki Arcades covered by the trees in the view of the Vistula side. Photo: J. Kowalczyk, 1994

jasno sformułował wnioski szczegółowe i ogólną tezę ważną dla całkowitego zagadnienia: „Zieleń w mieście musi być podporządkowana architekturze i rozwiązaniom urbanistycznym i dlatego nie może być pozostawiona żywiołowemu rozwojowi”⁴. W tym samym duchu wypowiedział się doc. Lileyko, ostro atakując konserwatorów przyrody za nierespektowanie wartości architektoniczno–historycznych w stolicy. Zwrócił też uwagę na zasłanianie fasad budowli zabytkowych przez nieprzemysłanie zasadzone drzewa, czego najlepszym przykładem jest przesłonięcie czterema lipami wspaniałej, późnobarokowej fasady kościoła Wizytek przy ul. Krakowskie Przedmieście i gotyckiego kościoła Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście⁵.

Ja także — jako prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków — zaangażowałem się w sprawę odsłonięcia fasady kościoła Wizytek, inicjując w 1993 r. wizję lokalną dwu komisji konserwatorskich, ale bez skutku. Choć za usunięciem lip opowiedzieli się eksperci z Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo–Parkowych — dyrektor Andrzej Michałowski i wicedyrektor Ewa Muras, a także konserwator archidiecezjalny ks. dr Andrzej Luft⁶, to jednak konserwator stołeczny arch. Maria Brukalska zignorowała opinię

rzeczoznawców i zawiadomiła mnie oficjalnie, że „usunięcie lip przed kościołem SS. Wizytek (ewentualnie tylko dwóch, spośród czterech tu rosnących) jest kontrowersyjne i więcej argumentów przemawia za tym, aby drzew nie usuwać”⁷. Z cytowanej opinii można więc wysnuć wniosek, iż pani konserwator nie jest w stanie wyobrazić sobie, że za kilka lat nie będzie nawet widać szczytu kościoła. Tak wygląda w praktyce ochrona historycznego krajobrazu miejskiego w Warszawie. Na obrazie Canaletta przed fasadą kościoła Wizytek widoczny jest dziedziniec z ażurowym ogrodzeniem, bez żadnych drzew — dziś parking⁸ (il. 6, 7, 8). Zasłanianie czymkolwiek fasady świątyni czy pałacu, która z daleka miała wzbudzać podziw swą okazałością, jest wbrew nowożytnej koncepcji artystycznej. Znam co prawda jeden projekt, na którym Jakub Fontana na planie przed fasadą zespołu architektonicznego bonifratorów w Warszawie wkomponował jedno tylko drzewo, ale nie przed fasadą kościoła, tylko na tle klasztoru, i to w dużej odległości. Chociaż nie wrysował on tego drzewa na tle elewacji klasztoru, było ono przewidziane w kompozycji zespołu i zasadzone⁹.

Wiele znakomych dzieł historycznej architektury w Warszawie jest zasłoniętych właśnie drzewami. Służę przykładami: najpiękniejsza w Polsce późnobaroko-

4. S. Kurowski, *Skarpa Warszawska — ograniczenia i możliwości urbanistyczne i architektoniczne*, (w:) tamże, s. 116.

5. J. Lileyko, *Skarpa Warszawska w oczach historyka sztuki — jaka być powinna*, (w:) tamże, s. 101–108.

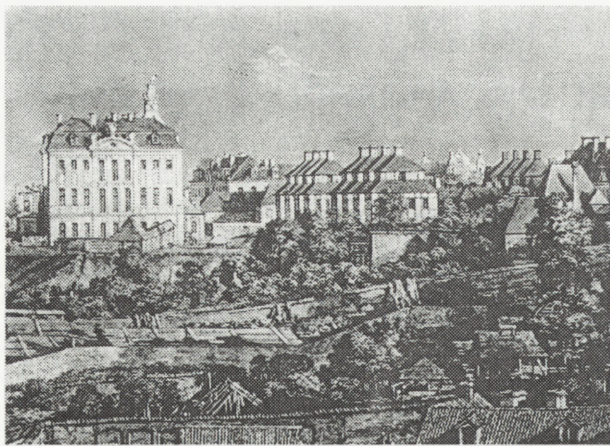
6. Wizja lokalna z udziałem wspomnianych ekspertów odbyła się 18 listopada 1992 r. Z narady tej komisji Urząd Konserwatorski nie sporządził protokołu, wniosek bowiem nie był po jego myśli. Pierwsza komisja, która odbyła wizję lokalną 23 czerwca 1992 r. z udziałem tylko społecznych działaczy Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, opowiedziała się za stanowiskiem Konserwatora Przyrody i Konserwatora Zabytków. Zaprotestowałem wówczas prze-

ciw temu wnioskowi i zażądałem powołania drugiej komisji z udziałem ekspertów.

7. Pismo z dnia 24 kwietnia 1993 r. W piśmie tym konserwator Brukalska nawet nie wspomniała o opinii ekspertów i oparła się na wnioskach pierwszej komisji, której protokół załączyła.

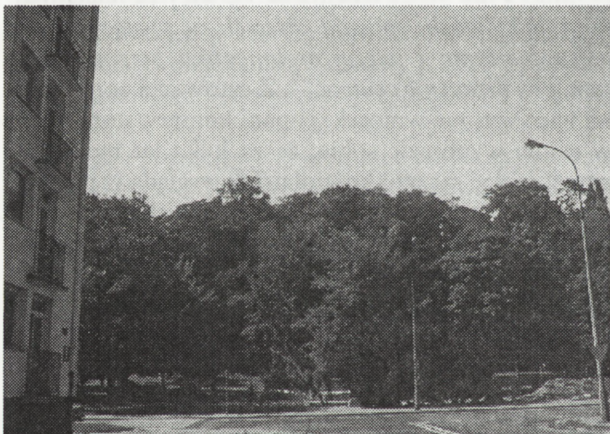
8. M. Wallis, *Canaletto malarz Warszawy*, Warszawa 1961, il. 20.

9. Przerys projektu, może z projektem częściowej zmiany wystroju elewacji autorstwa Jakuba Fontany, znajduje się w Archiwum Drezdeńskim, neg. w zb. Instytutu Sztuki PAN w Warszawie (zob. *Warszawa w zbiorach drezdeńskich. Katalog planów i widoków Warszawy oraz rysunków architektonicznych budowli warszawskich okresu*



4. Pałac Kazimierzowski i koszary kadetów na Skarpie Warszawskiej. Fragment obrazu Canaletta „Widok z tarasu Zamku Królewskiego”, ok. 1773/1774 (Zamek Królewski w Warszawie). Wg M. Wallisa

4. The Kazimierzowski Palace and cadets caserns on the Warsaw Escarp. Fragment of the Canaletto painting „The view from the Royal Castle terrace”, ca 1773/1774 (Royal Castle in Warsaw). By M. Wallis



5. Zadrzewienie Skarpy Warszawskiej na odcinku Pałacu Kazimierzowskiego. Fot. J. Kowalczyk, 1994

5. The Warsaw Escarp afforestation on the Kazimierzowski Palace stretch. Photo: J. Kowalczyk, 1994

wa kordegarda z rzeźbami Redlera przed pałacem Potockich, siedzibą Ministerstwa Kultury i Sztuki, późnobarokowy pałac Przebendowskich (Radziwiłłów) w pobliżu Arsenалу (dziś siedziba Muzeum Niepodległości) o niezwykle interesującej bryle (il. 9, 10), neorenesansowy pałac Uruskich z bogatym kamiennym zwieńczeniem rzeźbiarskim z motywami heraldycznymi przy ul. Krakowskie Przedmieście 30 i wiele innych. Piękne skądinąd magnolie zasłaniają nawet fasadę korpusu głównego pałacu w Wilanowie z płasko-

saskiego, Warszawa 1965, s. 118, nr kat. 234, 235). O tym, że istotnie została zasadzona i wyrosła smukła topola przed budynkiem szpitala, świadczy widok klasztoru bonifratrów na akwareli Zyg-



6. Fasada kościoła Wizytek w Warszawie. Fragment obrazu Canaletta z ok. 1775 r. (Zamek Królewski w Warszawie). Wg M. Wallisa

6. The façade of the Nuns of the Visitant Church in Warsaw. Fragment of the Canaletto painting ca 1775 r. (Royal Castle in Warsaw). By M. Wallis

rzeźbami Szwanera, tak jak by brakowało miejsca na te drzewa w otaczającym pałac ogrodzie.

Niemal do absurdu została doprowadzona sprawa białej topoli-samosiejki, wyrosłej we wnętrzu półbaszty muru obronnego Starego Miasta w Warszawie (il. 11). Wojewódzki Konserwator Zabytków arch. Maria Brukalska nie dała zezwolenia na wycięcie tej topoli, odrzucając wniosek Urzędu Dzielnicy Warszawa-Śródmieście¹⁰. Urząd ten odwołał się do Generalnego Konserwatora Zabytków, który zwrócił się z kolei o opinię w tej sprawie do Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. W opinii tego ośrodka, sformułowanej przez prof. Marka Siewniaka, a podpisanej przez dyrektora Andrzeja Michałowskiego, poparte zostało stanowisko arch. Brukalskiej; stwierdzono

munta Vogla z początku XIX w. (zob. A. Bartczakowa, *Jakub Fontana architekt warszawski XVIII wieku*, Warszawa 1970, il. 178). 10. Pismo nr 127/93 z dnia 22 października 1993 r.

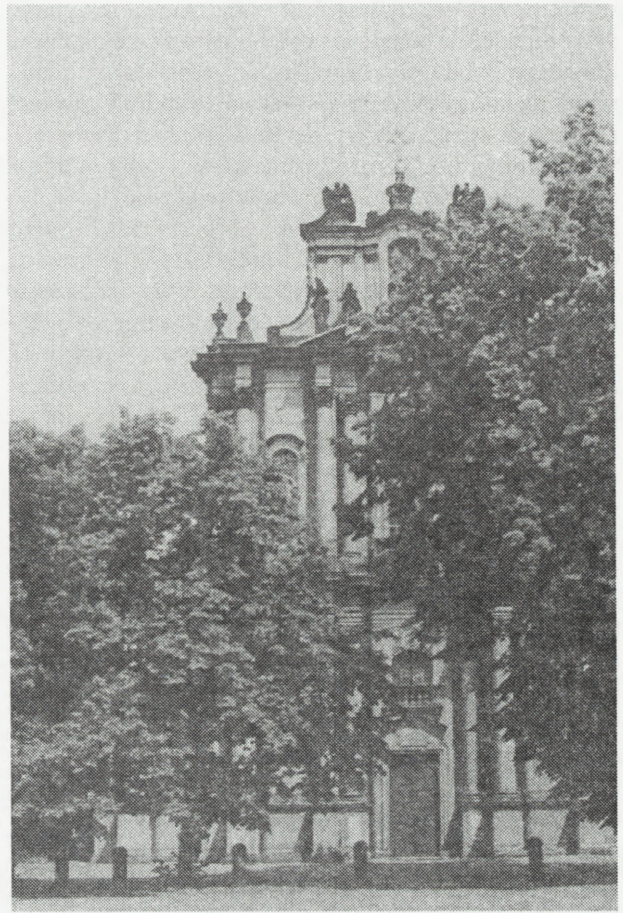


7. Fasada kościoła Wizytek w Warszawie. Fot. E. Karwacka, 1961
 7. The façade of the Nuns of the Visitation Church in Warsaw. Photo: E. Karwacka, 1961

w niej, że chociaż korzenie topoli powodują „ciężkie, aktywne pęknięcie murów półbaszty”, to jednak drzewo należy zachować¹¹. Komentarz do takiego stanowiska wydaje się zbyteczny. Generalny Konserwator Zabytków Tadeusz Zielniewicz wziął jednak pod uwagę moją opinię, uchylił zaskarżoną decyzję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i zezwolił na wycięcie drzewa¹², co wykonano. W tym samym czasie, kiedy konserwator przyrody prof. Siewniak stanął w obronie białej topoli kosztem średniowiecznego zabytku, chłopci dla zysku wycięli w Polsce kilkanaście tysięcy hektarów lasów, zgodnie z prawem, bo są prywatne. Tak opacznie pojmuję się u nas ochronę przyrody.

Oto inny przykład starań Dyrekcji Zamku Królewskiego w Warszawie o usunięcie samosiejki, 20-letniego klonu jawora znajdującego się na linii nowego wysokiego ogrodzenia terenu podzamcza. Ze względu na brak zezwolenia na wycięcie drzewa, zostało ono włączone w ogrodzenie przez obniżenie metalowych prętów (il. 12).

11. Pismo z dnia 8 kwietnia 1994 r.
 12. Decyzja z dnia 24 maja 1994 r.



8. Fasada kościoła Wizytek w Warszawie przesłonięta drzewami. Fot. J. Kowalczyk, 1994

8. The façade of the Nuns of the Visitation Church in Warsaw covered by trees. Photo: J. Kowalczyk, 1994

Rozwiązanie to, choć pozornie zgodne z zaleceniem konserwatora przyrody, nie jest do przyjęcia w tym wypadku z dwu powodów: 1 — rozrastające się drzewo będzie stopniowo rujnowało fundament ogrodzenia i doprowadzi do jego destrukcji; 2 — obniżenie ogrodzenia i bliskość konarów ułatwi wtargnięcie do ogrodu niepożądanym osobnikom, stwarzając zagrożenie dla zabytkowego zespołu. Dlatego też Dyrekcja Zamku Królewskiego ponownie zwróciła się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, arch. Marii Brukalskiej, o zezwolenie na wycięcie drzewa. Historia powtórzyła się, jak w przypadku topoli przy murach miejskich. Oczywiście, Panią konserwator nie przekonały logiczne argumenty i nie dała zezwolenia¹³. Dyrekcja Zamku odwołała się od decyzji odmownej do Generalnego Konserwatora Zabytków, mgr Tadeusza Zielniewicza. Ten z kolei zwrócił się o opinię do Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, który także

13. Pismo WKZ w Warszawie z dnia 24 X 1994 r.

wydał opinię negatywną¹⁴. Zmiana nazwy instytucji, w której figuruje od półtora roku „ochrona zabytkowego krajobrazu”¹⁵ nic nie pomogła. W świetle wspomnianej opinii niektórzy eksperci Ośrodka udowodnili bowiem, że nie rozumieją, co kryje się pod pojęciem „zabytkowego krajobrazu”, skoro bronią samosiejek uniemożliwiających odtworzenie ogrodów królewskich i widoku na Zamek. Moja opinia jako eksperta resortowego ds. rewaloryzacji zabytkowej architektury, wyrażona na zlecenie Biura Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów PSOZ, była oczywiście inna. Zdecydowanie opowiedziałem się za usunięciem klonu jawora–samosiejki zarówno ze względów konserwatorskich, jak też bezpieczeństwa zespołu zabytkowego. Na marginesie wspomnianej opinii wyraziłem pogląd, że winny być usunięte wszystkie krzewy i drzewa samosiejki wyrosłe w okresie powojennym nie tylko na górnym tarasie (przyczyniają się one do destrukcji podziemnych stacji saskich z połowy XVIII w.), ale także w dolnym ogrodzie. Wymaga tego konieczność wyeksponowania Zamku Królewskiego i Arkad Kubickiego w panoramie od strony Wisły oraz rekonstrukcji ogrodów zamkowych zgodnie z ikonografią historyczną z XVII–XIX w.¹⁶ Generalny Konserwator Zabytków uchylił zakaz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i dał zezwolenie na usunięcie drzewa, ale Wydział Ochrony Środowiska zaskarżył decyzję do Naczelnego Sądu Administracyjnego, na szczęście bezskutecznie.

Dyrekcja Zamku mogłaby uniknąć tych wszystkich uciążliwych i czasochłonnych kłopotów, jeśli nakaz usunięcia drzewa wyszedłby od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, bo takie są obecnie obowiązujące przepisy¹⁷. Niestety, resort kultury nie zadbał, aby nowelizowana ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska z 31 I 1980 r. miała bardziej jednoznaczne sformułowanie, traktujące także o zwolnieniu z opłat, gdy wnioskodawca otrzymuje zezwolenie na usunięcie drzewa od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Problem ten jako prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków sygnalizowałem Generalnemu Konserwatorowi Zabytków w maju 1993 r., ale przez dziewięć miesięcy nie otrzymałem odpowiedzi na moje pismo¹⁸. Sejm uchwalił nowelizację ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, ale znowu nie znalazła się tam sprawa zwolnień od opłat za usunięcie drzewa za zgodą konserwatora zabytków.



9. Pałac Przebendowskich (Radziwiłłów) w Warszawie. Fot. z ok. 1950 r. Wg T. S. Jaroszewskiego

9. The Przebendowski (Radziwiłł) Palace in Warsaw. Photo from ca 1950 r. By T. S. Jaroszewski



10. Pałac Przebendowskich (Radziwiłłów) w Warszawie przesłonięty drzewami. Fot. J. Kowalczyk, 1994

10. The Przebendowski (Radziwiłł) Palace in Warsaw covered by trees. Photo: J. Kowalczyk, 1994

Architekt Maria Brukalska nie jest wyjątkiem wśród wojewódzkich konserwatorów zabytków, raczej przykładem typowym. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Zamościu nie wykazał koniecznej inicjatywy, aby uczytelnić i wyeksponować dominanty urbanistyczne tego miasta „idealnego”, mimo moich wielokrotnych nalegań. Dlatego też ulicę Grodzką, będącą kręgosłupem układu przestrzennego miasta, zamykają w głębi drzewa, a nie fasada pałacu, który wieńczy całą niezwykle kompozycję i powinien być dobrze widocz-

14. Opinia podpisana przez mgr. Andrzeja Michałowskiego, dyrektora Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.

15. 1 I 1994 r. został powołany Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w miejsce Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, w tej samej obsadzie personalnej.

16. Moja opinia dla Biura Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów PSOZ z 12 I 1995 r.

17. Ustawa pozostawia wojewódzким konserwatorom zabytków regulację spraw zieleni na obszarze wpisanym do rejestru zabytków

(nowele do ustawy z 1990 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, Dz. U. z 1993 r., nr 40, poz. 183 oraz Dz. U. z dn. 15 IV 1994 r. nr 49, poz. 195).

18. Pismo zaadresowane do Departamentu Prawnego Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Generalnego Konserwatora Zabytków z dn. 14 V 1993 r., oraz pismo do Generalnego Konserwatora Zabytków z dn. 1 III 1994 r. Odpowiedź Generalnego Konserwatora Zabytków z 8 II 1994; odpowiedź Zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków z 11 V 1994 r.

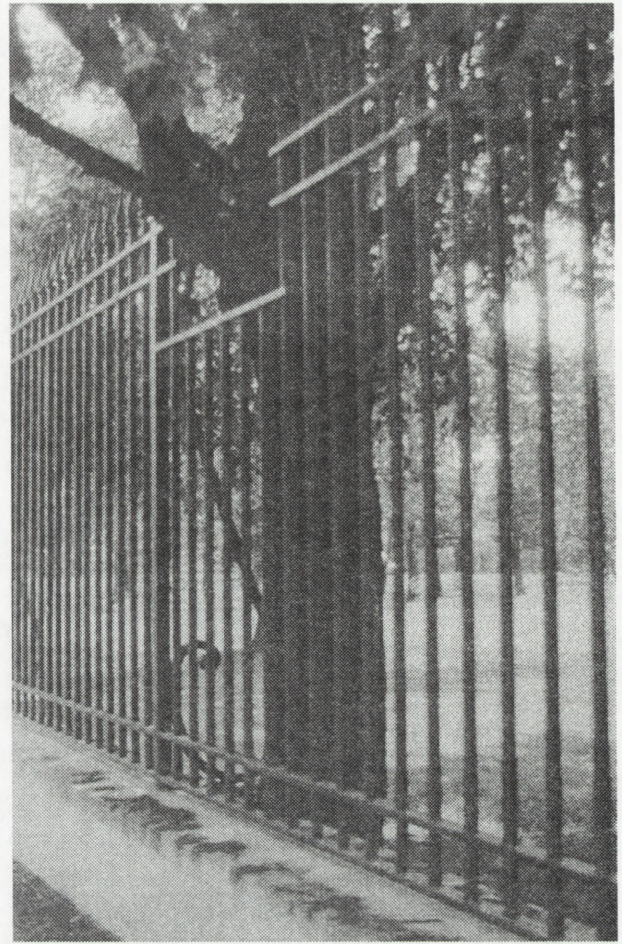


11. Topola samosiejka w półbaszcie przy murach obronnych Starego Miasta w Warszawie. Fot. J. Kowalczyk, 1994

11. The poplar self-seed in the attached tower by the city walls of the Old Town in Warsaw. Photo: J. Kowalczyk, 1994

ny (il. 13). Drzewa zasłaniają prezbiterium kolegiaty (obecnie katedry), która stanowi dominantę urbanistyczną w widoku ul. Żeromskiego. Spoza drzew nie widać również fasady kolegiaty zrekonstruowanej w 1991 r., choć zawsze dominowała w widoku przy wjeździe do miasta przez bramę Szczebrzeską (il. 14). Nawet Główny Konserwator Przyrody, wiceminister prof. Andrzej Grzywacz akceptował w 1993 r. usunięcie drzew przed fasadą kolegiaty¹⁹, rozumiał bowiem, że zielen przy zabytku musi być świadomie kształto-

19. Komisja z udziałem rzeczoznawców (m.in. inż. Ewy Muras, wicedyrektora ZOIKZPO) powołana z mojej inicjatywy jako preza Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, po wizji lokalnej odbytej 20 września 1991 r. opowiedziała się za usunięciem sprzed fasady kolegiaty jednej lipy, trzech jesionów i jednej akacji. Postulat komisji zaakceptował Wojewódzki Konserwator Zabytków arch. Tadeusz Rajski. Jednakże Miejski Wydział Ochrony Środowiska, choć nie mógł sprzeciwić się akceptacji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, zażądał od parafii kolegiackiej opłaty w wysokości 1 miliarda 223 tysięcy zł. Proboszcz kolegiaty ks. Jacek Zórawski



12. Klon jawora przy ogrodzeniu Zamku Królewskiego w Warszawie od strony Wisły. Fot. J. Kowalczyk, 1995

12. The maple-tree by the enclosure of the Royal Castle in Warsaw from the Vistula side. Photo: J. Kowalczyk, 1995

wana. Zasadzone bezmyślnie drzewa pozwalał usuwać, w zamian za posadzenie tej samej liczby drzew w bardziej stosownym miejscu²⁰. Niestety, ten rozsądny wiceminister przestał pracować w resorcie; przyszli nowi ludzie doktrynersko myślący.

Drzewa przesłaniają w Zamościu wiele innych monumentalnych budowli, np. zrekonstruowaną Starą Bramę Lwowską i przepiękną bryłę cerkwi pobazylińskiej. W 1874 r. Rynek Wielki w Zamościu został zadrzewiony i przemieniony na skwer miejski²¹. Tak by-

odwołał się 21 IV 1993 r. w tej sprawie do Głównego Konserwatora Przyrody wiceministra prof. Andrzeja Grzywacza. Na odwołaniu tym widziałem odrębną notatkę prof. Grzywacza, który uwzględnił prośbę proboszcza o zwolnienie z opłat za usunięcie drzew. Wskutek zaniedbania jakiegoś urzędnika proboszcz nie otrzymał odpowiedzi.

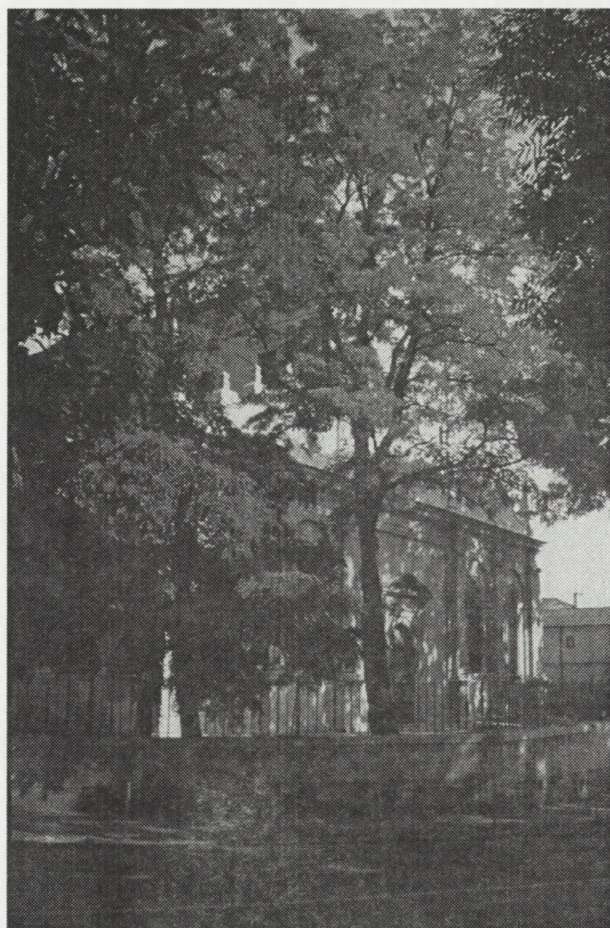
20. Powyższą opinię wyraził Główny Konserwator Przyrody w bezpośredniej rozmowie ze mną w dniu 3 czerwca 1993 r. z okazji konferencji Komitetu Narodowego ICOMOS.

21. B. Sroczyńska, *Zamość w XIX stuleciu*, Warszawa-Zamość 1986, s. 33-35, ryc. 3 i 4.



13. Ul. Grodzka w Zamościu zamknięta w głębi drzewami zamiast fasadą pałacu. Fot. J. Kowalczyk, 1994

13. The Grodzka street in Zamość closed in the deep inside by the trees by way of palace façade. Photo: J. Kowalczyk, 1994



14. Fasada kolegiaty (ob. katedry) w Zamościu przesłonięta drzewami. Fot. J. Kowalczyk, 1995

14. The façade of the Collegiate (by the Cathedral) in Zamość covered by the trees. Photo: J. Kowalczyk, 1995

22. Nakaz WKZ w Białymstoku wycięcia drzew w rynku tykocińskim został wydany 27 kwietnia 1992 r.

ło do okresu międzywojennego. Na całe szczęście usunięto wówczas z Rynku te 120 drzew, bo dzisiaj konserwator przyrody z pewnością zaprotestowałby ostro przeciwko temu. Zamość od tamtego czasu znowu może się poszczycić najpiękniejszym placem publicznym w Polsce.

Moda na zadrzewianie rynków w miastach historycznych jest niestety w Polsce dosyć powszechna. Zaczęła się w XIX stuleciu w zaborze rosyjskim i trwa do dzisiaj, powodując zasadniczą zmianę historycznego krajobrazu miejskiego. Odbywa się to przy biernej postawie służb ochrony zabytków. Znam tylko jeden przykład zdecydowanego stanowiska w podobnej sprawie. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku, mgr Antoni Oleksicki, nakazał gminie Tykocin usunięcie zadrzewienia na podłużnym placu z barokowym pomnikiem hetmana Stefana Czarnieckiego, ustawionym w 1762 r. naprzeciwko parawanowej fasady kościoła Misjonarzy²². Opór przeciwko jego decyzji był wielki. W sukurs konserwatorowi zabytków przyszły — zupełnie niespodziewanie — siły „nadprzyrodzone”. Trąba powietrzna szalejąca nad centrum Tykocina 4 sierpnia 1992 r. wyłamała wszystkie drzewa. Pozwoliło to na przywrócenie pierwotnego wyglądu placu, bez wysokiej zieleni, zgodnie z historycznym krajobrazem wnętrza miasta²³ (il. 15, 16).

Przykłady Warszawy, Zamościa i Tykocina ilustrują szersze zjawisko związane z problemem niweczenia historycznego krajobrazu miast w naszym kraju. Ściany drzew, jak np. przed barokową fasadą kolegiaty w Janowie Podlaskim, to często spotykany obraz (il. 17). Niektóre zabytki są tak zakryte, że turysta nie może ich podziwiać i sfotografować w okresie sezonu letniego. Tylko w porach roku, gdy nie ma liści na drzewach, zabytki te można utrwać na kliszy fotograficznej poprzez gęstwinę gałęzi, jak np. kościół pocysterski w Łądzie, wybitne dzieło Pompeo Ferrariego (il. 18). Sporządzając od kilku lat dokumentację fotograficzną architektury późnobarokowej w Polsce napotykałam ciągle duże trudności, chcąc ukazać zabytek w prawidłowym ujęciu. Jak bezsensownie wprowadza się wysoką zielenią, i to w newralgiczne z punktu widzenia urbanistycznego miejsca, świadczy przykład słynnej Rydzyny. Oś założenia łącząca miasteczko z wielką rezydencją i wycelowana na ryzalit skrzydła zamku została przecięta ścianą zieleni wysadzonej nad fosą. Wysokie świerki zasłaniają też wspaniałą fasadę wczesnobarokowego pałacu Biskupiego w Kielcach. Odtworzeniu barokowego ogrodu na skarpie za pałacem stało na przeszkodzie „profilaktyczne” wpisanie do rejestru zabytków przyrody trzech drzew samosiejek, oczywiście bez konsultacji z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

23. Uprzejmie dziękuję mgr. Antoniemu Oleksickiemu za informacje i fotografie ukazujące plac przed usunięciem drzew. Dziękuję także



15. Plac hetmana Stefana Czarnieckiego w Tykocinie. Fot. W. Paszkowski, 1952. Neg. PSOZ Białystok

15. The Hetman Czarniecki Square in Tykocin. Photo: W. Paszkowski, 1952. Negative PSOZ Białystok

Zasłanianie drzewami fasad monumentalnych budowli sakralnych i publicznych nie jest polską specjalnością. Jest to bowiem zjawisko często spotykane w krajach wschodniej Europy, a nieznanne w Europie Zachodniej, a więc tam, gdzie kultura zieleni kształtowanej stoi wysoko.

Zadrzewienie Skarpy Warszawskiej ma odpowiednik w zasłonięciu drzewami wspaniałej niegdyś panoramy Kijowa, koronującej wyniosły brzeg Dniepru. W panoramie Wilna wyeksponowana była od kilku wieków aż do ostatniej wojny monumentalna bryła kościoła św. św. Piotra i Pawła na Antokolu — dziś zniknęła wśród drzew; widoczne z daleka są tylko hełmy wież (il. 19). Nawet fasada wczesnobarokowego kościoła św. Katarzyny koło Ostrej Bramy, wybitne dzieło włoskiego architekta Tencalli, została po wojnie przesłonięta dwoma drzewami, na szczęście usuniętymi z okazji wizyty papieża w 1993 r. (il. 20).

Zasłanianie drzewami świątyń i zdejmowanie dominujących w krajobrazie wież odbywało się w Związku Radzieckim na podstawie tajnej dyrektywy I sekretarza KPZR Nikity Chruszczowa²⁴. W państwie ateistycznym usiłowano sekularyzować pejzaż miast i wsi. Czyżby ci polscy konserwatorzy przyrody i zabytków, którzy sprzeciwiają się usuwaniu drzew sprzed fasad świątyń byli zwolennikami wspomnianej dyrektywy? Choć pobudki są z pewnością inne, to efekt dokładnie taki sam.

Mój komunikat dotyczy historycznego krajobrazu w mieście. Podobne problemy występują jednak także w krajobrazie wsi, gdzie często nadmierne zadrzewienie narusza harmonijne współzycie środowiska przyrodniczego z architekturą zabytkową, uniemożliwiając percepcję dzieła sztuki. Znamiennym przykładem jest uroczysz drewniany kościółek późnogotycki w Dębnie, które-



16. Urządzony plac hetmana Stefana Czarnieckiego w Tykocinie po zniszczeniu zadrzewienia. Fot. J. Kowalczyk, 1994

16. The Hetman Czarniecki Square in Tykocin arranged after the destruction of the afforestation. Photo: J. Kowalczyk, 1994



17. Fasada kolegiaty w Janowie Podlaskim przesłonięta drzewami. Fot. J. Langda, 1981, neg. IS PAN

17. The façade of the Collegiate in Janów Podlaski covered by the trees. Photo: J. Langda, 1981, neg. IS PAN

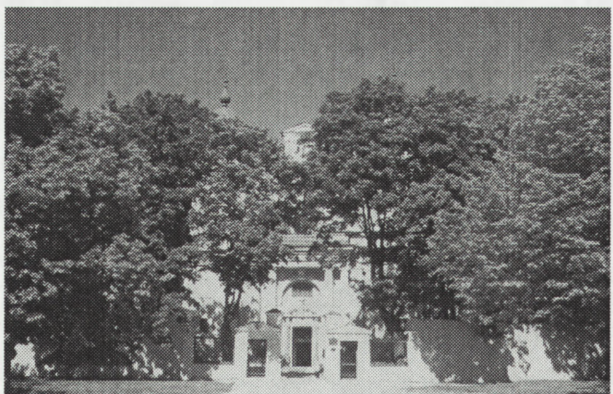
Panu Jerzemu Szandomirskiemu za użyczenie fotografii placu po pracach konserwatorskich.

24. Informacja uzyskana od białoruskich konserwatorów zabytków.



18. Bryła kościoła pocysterskiego w Łądzie przesłonięta gąszczem drzew. Fot. G. Kumorowicz, 1988, neg. IS PAN

18. The mass of the post-cistercian church in Łódź covered by the thicket of trees. Photo: G. Kumorowicz, 1988, neg. IS PAN



19. Fasada kościoła Św. Św. Piotra i Pawła w Wilnie na Antokolu przesłonięta drzewami. Fot. J. Kowalczyk, 1994

19. The façade of St. Peter and Paul Church in Wilno covered by the trees. Photo: J. Kowalczyk, 1994



20. Fasada kościoła św. Teresy w Wilnie przesłonięta drzewami. Fot. J. Kowalczyk, 1993

20. The façade of St Teresa Church in Wilno covered by the trees. Photo: J. Kowalczyk, 1993

go bryłę można podziwiać tylko na fotografiach sprzed kilkadziesiąt lat. Dziś ten cenny zabytek jest z daleka kompletnie niewidoczny, zasłonięty dookoła gęstym wieńcem drzew. Wszędzie potrzebny jest umiar i rozsądek.

Warto przypomnieć, że już Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. zabraniał „zasłaniania lub szpencenia widoku na zabytki lub z zabytku”²⁵. Najpierw muszą pamiętać o tym dawno sformułowanym zakazie służby ochrony zabytków i przyrody. Trzeba przyznać, że choć obowiązująca ustawa z 1962 r. także zabrania „zszpencenia otoczenia zabytku nieruchomego lub widoku na ten zabytek” (art. 27 ust. 3), to jednak jej twórcy niefrasobliwie pominieli zjawisko zasłaniania, jakby było ono równoznaczne z zszpenceniem. Zasłanianie zabytku nie zawsze musi kojarzyć się z ujemnym zjawiskiem estetycznym, ale z pewnością stanowi wykroczenie przeciwko ochronie krajobrazu historycznego²⁶.

25. Dekret z 31 X 1918 r. Dz. Praw P. P. 1918 nr 16, poz. 36, § 17.

26. J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce*, Warszawa 1898, s. 22–23 — komentarz w podrozdz.: *Otoczenie zabytku, krajobraz kulturowy*.

Trees and the Protection of the Urban Historical Landscape

Postulates calling for the protection of the historical landscape have become fashionable, but they are not accompanied by conservation undertakings. Conservators of Nature ignore the need for restoring the historical landscape in towns and oppose the removal of haphazardly planted trees although the latter often conceal the facades of churches and palaces, deforming the view.

It is astonishing that the attitude of the conservators of Nature is frequently supported by conservators of historical monuments who apparently do not understand the essence of the urban historical landscape. This is the case in Warsaw where conservators of Nature and monuments jointly protest against the cutting of trees which shade i.a. the magnificent column facade of the Baroque Visitant church and the Baroque wing of the Royal Castle (facing the Vistula). The historical landscape of the Warsaw Escarpment, crowned with a row of places, can be admired only in

iconographical sources since everything is hidden by a thick wall of trees. During a special conference on the Warsaw Escarpment (1993), opinions proposing to change this state of things were few. Professor Stefan Kurowski, a sociologist specialising in towns, formulated the thesis that: „Plant life in towns must be subjected to architecture and town planning solutions; consequently, it cannot be allowed to develop spontaneously”.

Accidentally planted and self-seeding trees disfigure the landscape of many Polish cities. This is particularly true of the Renaissance „ideal” town of Zamość, where permission has not been given for the elimination of trees which conceal the restored facade of the monumental collegiate church. An exceptional instance of correct activity is the decision made by the voivodeship conservator to remove trees from the public square in Tykocin (middle of the eighteenth century), making it possible to restore its historical form.

POLEMIKA

W swoim artykule prof. Jerzy Kowalczyk porusza — między innymi — kilka spraw związanych z Warszawą. W związku z tym pragniemy krótko je wyjaśnić.

Do czerwca 1993 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków na wniosek właściciela terenu jedynie opiniował sprawy dotyczące drzew i choć opinia jego była wiążąca, wszystkie kwestie administracyjne załatwiali wydziały ochrony środowiska urzędów gmin.

Obecnie konserwator zabytków wydaje pozwolenia na wycinanie drzew na terenach wpisanych do rejestru zabytków, dokonując tego wyłącznie na wniosek właściciela terenu, lub też zakazuje ich wycięcia. Kieruje się w swych decyzjach potrzebami ochrony krajobrazu kulturowego, jego zachowania lub rewaloryzacji, rozważając przy tym wartości kompozycyjne i artystyczne, ale także uwzględniając nowszą tradycję związaną z miejscem lub obiektem oraz aspekt przyrodniczy i społeczny.

„Harmonijna” współpraca z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody — negatywnie oceniona przez prof. Jerzego Kowalczyka — przynosi dobre rezultaty w dziele ochrony zabytkowych zespołów pałacowych i dworskich, na których wartość oprócz kompozycji przestrzennej wpływają także walory przyrodnicze. Rezultatem tej współpracy jest np. wyznaczenie stref ochrony konserwatorskiej Skarpy Warszawskiej w obowiązującym obecnie planie zagospodarowania przestrzennego Warszawy. Współdziałanie to jest szczególnie potrzebne w wypadku właśnie Skarpy Warszawskiej i podwarszawskich miast-ogrodów, jak Podkowa Leśna (wpisana do rejestru zabytków w granicach administracyjnych), Konstancin-Jeziorna, Milanówek.

W sprawach kontrowersyjnych, kiedy interes konserwatora przyrody kłóci się z interesem konserwatora zabytków, jak np. w sprawie drzew na górnym tarasie Zamku Kró-

lewskiego w Warszawie, zwyciężyły względy ochrony Arkad Kubickiego. Natomiast w odniesieniu do dolnego tarasu na decyzjach dotyczących drzew zaważyło zamierzenie odtworzenia kompozycji ogrodów zamkowych. Tak więc zgodnie z rozporządzeniem konserwatora obecnie sukcesywnie usuwane są drzewa rosnące na dolnym tarasie, kolidujące z układem ogrodów zamkowych odtwarzanych według projektu prof. Janusza Bogdanowskiego. Troska o wartości przyrodnicze wyraziła się jednak w pozostawieniu kilku drzew w celu ich adaptacji uwzględnionej w projekcie.

W wypadku czterech lip przed kościołem Wizytek, rozważając wniosek prof. Jerzego Kowalczyka o ich wycięcie w celu odsłonięcia fasady kościoła, po przeprowadzeniu dwóch wizji lokalnych z udziałem osób wymienionych w artykule, ale także z udziałem pani Mariquity Węślowskiej — przedstawiciela Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i pana Janusza Sujeckiego z Towarzystwa Przyjaciół Warszawy (nie wymienionych w artykule), Wojewódzki Konserwator Zabytków zajął ostatecznie stanowisko opisane przez prof. Kowalczyka. Należy tu jednak wyjaśnić, że sprawa nie jest zamknięta i w wypadku wystąpienia właściciela terenu może być zastosowane rozwiązanie, które zostało uzgodnione podczas drugiej wizji lokalnej. Można by było mianowicie pozostawić dwie starsze lipy rosnące po prawej stronie, mające charakter pomników przyrody, jednocześnie przeprowadzając korektę ich koron przez odpowiednie przedziedzenie, tak aby częściowo odsłonić fasadę kościoła, natomiast dwie lipy rosnące po lewej stronie usunąć sprzed fasady przez przesadzenie ich w głąb skweru. Konieczne jest jednak wystąpienie właściciela terenu, Wojewódzki Konserwator Zabytków bowiem — dzia-